



PRZEMYSŁAW WĄTROBA
Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

„Bądź pewien, że równie i o tobie jako zasłużonym pamiętać będę”. O Jakubie Kubickim, nieco zapomnianym architekcie Łazienek Królewskich i Ujazdowa

„Bądź pewien, że równie i o tobie jako zasłużonym pamiętać będę” – tymi słowami Stanisław August opuszczający Warszawę w styczniu 1795 roku pożegnał Jakuba Kubickiego (1758–1833) – jednego z bardziej cenionych przez siebie architektów¹. Kubicki był przedstawicielem młodszego pokolenia artystów polskiego pochodzenia, wykształconych na królewskim dworze, których monarcha považał szczególnie i z którymi wiązał największe nadzieje. Odegrał on główną rolę w realizacji kilku najistotniejszych idei Stanisława Augusta: kościoła Ujazdowskiego, budowy Kozienic, a także zjazdu w Kaniowie.

Dziś najczęściej wspomina się go jako autora przebudowy Belwederu, projektów niezrealizowanego kościoła Najwyższej Opatrzności (Ujazdowskiego), a także arkad u podnóża Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednak wzniesione przez niego budowle – zarówno w Ogrodzie Łazienkowskim, jak i poza nim – są liczniejsze i z pewnością zasługują na przypomnienie.

Jakub Kubicki urodził się w 1758 roku w Warszawie w zamożnej rodzinie mieszczańskiej. Początkowe wykształcenie odebrał w kolegium jezuickim, a kontynuował je po 1773 roku w szkole świeckiej. Nieprzeciętny talent ucznia, który zauważono zapewne podczas semestralnych publicznych popisów, nagrodzony został rozpoczęciem praktyki architektonicznej u Dominika Merliniego (1775) i choć nie znamy przekazów z tego okresu edukacji Kubickiego, możliwe jest, że w jakimś zakresie mógł być on włączony w prace swego pryncypała nad powstającymi wówczas projektami. W latach 1777–1781, dzięki stypendium Michała Poniatowskiego, Kubicki kontynuował

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Korespondencja Stanisława Augusta 3A.

naukę architektury pod kierunkiem Szymona Bogumiła Zuga, by wkrótce po jej zakończeniu uzyskać angaż na dworze Stanisława Augusta.

Tam ponownie trafił pod opiekę Merliniego, któremu pomagać miał przy tworzeniu projektów kościoła Ujazdowskiego. Zgodnie z ideą króla budowla ta stanowić miała pałacową świątynię na użytek rezydującego w Zamku Ujazdowskim monarchy i jego dworu, a zarazem kościół parafialny mający zastąpić mocno już zrujnowany przybytek usytuowany na skarpie, w sąsiedztwie Belwederu. Pierwsze rysunki Kubickiego powstawały według konceptów Merliniego, jednakże bardzo szybko artyście powierzono samodzielne projektowanie². W początkowej fazie miała to być świątynia na planie koła, otoczona kolumnadą i przykryta kopułą, połączona z Zamkiem Ujazdowskim arkadowym mostem nad wąwozem Agrykoli. W kolejnych latach architekt opracował szereg rozwiązań wariantywnych, przedstawianych każdorazowo monarsze, który niekiedy osobiście nanosił poprawki lub szkicował na marginesach własne propozycje. Prace nad kościołem Ujazdowskim trwały z przerwami do 1786 roku i zaowocowały kilkudziesięcioma wersjami projektu, wśród których znalazły się także propozycje świątyni założonej na planie kwadratu i krzyża greckiego. W 1784 roku, kiedy Stanisław August zrezygnował ostatecznie z kontynuowania prac na Zamku Ujazdowskim i przekazał obiekt miastu z przeznaczeniem na koszary, Kubicki na życzenie króla zaproponował obszerną, bazylikową świątynię na planie prostokąta, powtarzającą schemat zastosowany przez niego w niedawno planowanym kościele w Koziencach³.

W 1783 roku Kubickiemu zlecono zaprojektowanie letniego domu dla królewskiej siostry, Izabeli z Poniatowskich Branickiej, usytuowanego w nieustalonym dziś miejscu Ogrodu Łazienkowskiego. Realizując życzenie króla, architekt przygotował aż cztery wersje piętrowego pałacyku, którego korpus założony bądź to na planie fragmentu koła, bądź węgelnicy, ujęty był dwoma niewielkimi pawilonami pomocniczymi. Jedna z przedstawionych wówczas wersji jawi się nam dziś jako szczególnie interesująca, ponieważ architekt nawiązał w niej do najnowszych, awangardowych rozwiązań paryskich. Według tego projektu miał być to ascetyczny budynek o gładkich, niemal pozbawionych dekoracji na elewacjach, z nieco podwyższoną partią centralną, do której prowadziła wejściowa nisza z kolumnadą⁴. Tak nowoczesny projekt nie mógł raczej liczyć na akceptację rozmiłowanego w bardziej tradycyjnej i dekoracyjnej architekturze króla, toteż do realizacji wybrany został zapewne mniej kontrowersyjny wariant. Z bliżej nieznanym nam względów zaplanowana na wiosnę 1785 roku budowa domu Pani Krakowskiej⁵ nigdy nie została rozpoczęta⁶.

W 1784 roku z inicjatywy Stanisława Augusta i według jego wstępnego projektu rozpoczęły się w Ogrodzie Łazienkowskim intensywne prace związane z przekształceniem założenia w układ o charakterze angielskim. Ponieważ najważniejsze projekty prowadzili Dominik Merlini i Jan Chrystian Kamsetzer, Kubickiemu zlecono mniej prestiżowe przedsięwzięcia, do których należało między innymi wytyczenie linii

² O powierzeniu mu samodzielnych projektów przesądziło zapewne jego zwycięstwo w swoistym „konkursie” na luk triumfalny z okazji powrotu króla z Wiśniowca, zorganizowanym jesienią 1781 roku przez Stanisława Augusta.

³ Miasto uległo zniszczeniu w pożarze z 1782 roku. Jego odbudowę prowadził Jan Kanty Fontana, a do pomocy wysłany mu został Kubicki, który zaprojektował kościół, kramy wokół rynku, a zapewne także ratusz i bożnicę. Po raz wtóry architekt ten pracował w Koziencach po 1786 roku, kiedy Stanisław August założył tam manufakturę broni, a Kubicki zaprojektować miał między innymi dom jej dyrektora i hamernię.

⁴ Rozwiązanie to zaczerpnięte zostało z paryskiego Hôtel Grimod de La Reynière (1770–1772) wzniesionego według projektu Claude’a-Nicolas Ledoux. Przerys tego projektu znajdował się w zbiorach królewskiego Gabinetu Rycin. Zob. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Inw.zb.d. 8541.

⁵ Siostra króla Stanisława Augusta była żoną Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego, dlatego też nazywano ją Panią Krakowską.

⁶ W listopadzie 1784 roku Stanisław August polecił Marcellemu Bacciarlemu przygotowanie kosztorysu domu Branickiej, jednakże prace budowlane mogłyby się rozpocząć dopiero po powrocie Kubickiego z Rzymu w lipcu 1785 roku.

brzegowej nowego, nieregularnego stawu na północ od Pałacu na Wyspie, a także naszkicowanie projektu teatru na planie koła, który miał stanąć na wschodnim jego brzegu⁷. Zapewne w związku z tą przebudową powstał również zespół kilkunastu projektów autorstwa Kubickiego dotyczących małej architektury Łazienek Królewskich, czyli ogrodowych grobowców, studni oraz źródeł w formie antykizujących sarkofagów, piramid i obelisków zdobionych wazami z kadzielnicami, medalionami portretowymi, figurami leżących postaci czy sfinksów.

Jak już wyżej wspomniano, w 1784 roku Zamek Ujazdowski stał się własnością miasta, jednakże ciągle stanowił on część ogromnego założenia przestrzennego, do którego należały także Łazienki Królewskie wraz z Belwederem. Z tego też powodu powstające dlań projekty możemy rozpatrywać również w kontekście królewskiego ogrodu. W tym miejscu przypomnieć należy wykonane w tym samym roku rysunki Kubickiego do pawilonu-łóż mającego stanąć na zaplanowanym przez Jana Chrystiana Kamsetzera (być może przy współpracy Kubickiego) Polu Marsowym na zachód od Zamku Ujazdowskiego⁸. Realizację tego i niektórych z wymienionych wyżej projektów planowano rozpocząć już wiosną następnego roku, jednakże wszelkie prace wstrzymał wyjazd młodego architekta do Italii, gdzie wysłany został przez Stanisława Augusta, by zapoznać się z architekturą antycznego i nowożytnego Rzymu⁹.

Po powrocie do Warszawy latem następnego roku Kubicki kontynuował prace nad projektem kościoła Ujazdowskiego, składając królowi kolejne jego wersje oraz nadzorując budowę drewnianych modeli, z których jeden – jak się wydaje – wizualizować miał wariant wybrany do realizacji. Ostatecznie jednak z planów tych nic nie wyszło. Sytuacja polityczna, a także brak odpowiednich środków skierowały uwagę Stanisława Augusta na inne pola działania.

W tym samym roku Kubicki przebudował usytuowaną przy dzisiejszym placu Na Rozdrożu austerię na rezydencję wieloletniej kochanki Stanisława Augusta, Elżbiety z Szydłowskich Grabowskiej, co umożliwiło jej przebywanie w pobliżu monarchy podczas pobytu dworu w Łazienkach Królewskich¹⁰. Gdy latem tego roku król dowiedział się o planowanej wyprawie Katarzyny II na Krym, dostrzegł w tym okazję do osobistego spotkania z imperatorką i przedstawienia jej oferty zawarcia antytureckiego sojuszu oraz uzyskania niezbędnego do tego celu wzmocnienia i powiększenia polskiej armii. Przygotowanie odpowiedniej oprawy takiego spotkania, zaplanowanego na dzień imienin monarchy, powierzono właśnie Kubickiemu, który w granicznym Kaniowie nad Dnieprem spędził pół roku, budując siedzibę dla władcy i jego otoczenia oraz planując imponujący fajerwerk w formie erupcji Wezuwiusza. Biorąc pod uwagę umiarkowane, z punktu widzenia polskiego monarchy, rezultaty kaniowskiego spotkania, można powiedzieć w dużym uproszeniu, że największy sukces odniósł wówczas Kubicki, którego spektakl odnotowano także w prasie zagranicznej¹¹. Wydarzenie to ugruntowało opinię o Kubickim jako nie tylko utalentowanym

⁷ Kubicki był w tym wypadku jedynie rysownikiem projektu, którego autorem, jak wynika z królewskiej korespondencji, był Dominik Merlini.

⁸ Budynek ten miał charakter reprezentacyjnej łóż do podziwiania wojskowych manewrów, a zarazem rekreacyjnego pawilonu dla króla i jego najbliższych. Zaakceptowawszy jego projekt, Stanisław August zamierzał wznieść jego bliźniaczy odpowiednik po drugiej stronie wąwozu Agrykoli (zob. Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Batowski, III-2, nr 1). Inną propozycję znajdujemy na planie Pola Marsowego ze zbiorów Gabinetu Rycin, gdzie oba pawilony usytuowane są po dwóch stronach Pola (zob. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Inw. G.R. 174).

⁹ Kubicki opuścił Warszawę po 17 sierpnia 1784 roku.

¹⁰ Po raz kolejny Kubicki przebudowywał ten dwór w 1820 roku na mieszkanie gości księcia Konstantego.

¹¹ Przemysław Wątroba, *Wezuwiusz w Kaniowie – realizacje Jakuba Kubickiego z okazji spotkania Stanisława Augusta i Katarzyny II w maju 1787 r.*, w: Stanisław August – ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795. Wystawa 26 listopada 2011 – 19 lutego 2012, red. Angela Sołtys, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 2011, s. 195–211.

architekcie, ale także jako specjaliście od iluminacji i architektury okazjonalnej. Po powrocie z Kaniowa zlecono mu przeprowadzenie reperacji apartamentu marszałka wielkiego koronnego Michała Jerzego Mniszcha w pałacu Pod Blachą oraz przebudowę ratusza w Łęczycy (do 1788 roku). Wtedy też architekt po raz wtóry oddelegowany został do Kozienic, gdzie zaprojektował między innymi dom dyrektora założonej tam przez Stanisława Augusta.

Kolejnym poważnym zleceniem, które Kubicki zawdzięczał swojej sławie jako specjalisty od plenerowych widowisk i architektury okazjonalnej, było przygotowanie oprawy wyznaczonej na 14 września 1788 roku uroczystości odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego na moście królewskim vis-à-vis Pałacu na Wyspie. Architekt ten nie tylko zaprojektował i wybudował imponujący amfiteatr na 6 tysięcy widzów, ale także wznosił łuk triumfalny nad figurą Sobieskiego, a brzegi wiodącego do niej kanału ozdobił podświetlonymi, antykizującymi trofeami. Ponadto urządził fajerwerk „nowej inwencji à la Borghese”, który podziwiany był przez zgromadzony na zboczach skarpy trzydziestotysięczny tłum mieszkańców Warszawy i okolic.

Następne trzy lata Kubicki spędził poza stolicą lub zajęty był pracami w innych niż Łazienki Królewskie posiadłościach Stanisława Augusta, toteż jego nazwisko nie występuje w łazienkowskich rachunkach. Dopiero kiedy na przełomie 1791 i 1792 roku król zorganizował i ogłosił za pośrednictwem prasy (?) pierwszy na ziemiach polskich konkurs architektoniczny mający wyłonić projekt kościoła wotywnego za uchwalenie Konstytucji 3 maja, Kubicki powrócił do idei wzniesienia świątyni na skarpie ponad Łazienkami Królewskimi. Spośród kilkunastu projektów nadesłanych przez najlepszych wówczas architektów w Polsce wybrano propozycję Kubickiego, którego niewątpliwym atutem było kilkuletnie doświadczenie w pracach nad tym tematem oraz znajomość królewskich upodobań. Architekt zaprojektował monumentalną, blisko pięćdziesięciometrowej wysokości świątynię kopułową, założoną na planie koła połączonego z krzyżem. Usytuowana miała ona być na cyplu skarpy przekształconej w taras wsparty na potężnych murach oporowych kryjących kryptę dolnego kościoła. Przed świątynią wytyczono wydłużony plac prowadzący do Alej Ujazdowskich, ujęty niemal dwustumetrowej długości pawilonami z galeriami kolumnowymi pośrodku. Niestety kilka tygodni po uroczystości wmurowania kamienia węgielnego w maju 1792 roku prace budowlane przerwał najazd wojsk rosyjskich, a fragment wybudowanego filara przekształcono w rodzaj kapliczki, która w zbliżonej formie stoi do dziś na terenie Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego¹².

Rządy targowicy, insurekcja kościuszkowska, a następnie upadek Rzeczypospolitej w 1794 roku dramatycznie wpłynęły na wysokość poborów Kubickiego. Wkrótce też zmarł Stanisław August, co ostatecznie przekreśliło nadzieje architekta na poprawę ekonomicznej sytuacji i zmusiło go do szukania zleceń prywatnych. Zajmowane przezeń stanowisko w administracji pruskiej, uzyskane zapewne jeszcze dzięki protekcji króla, a przede wszystkim renoma, którą zyskał jako zwycięzca konkursu na projekt kościoła Najwyższej Opatrzności, sprawiły, że zdobywanie zamówień przychodziło mu dość łatwo. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu następnej dekady zaprojektował i wybudował między innymi ratusz (1798–1799) i pałac (1799–1800) w Białaczowie dla Stanisława Małachowskiego, pałac w Bejscach dla Marcina Badeniego (1802), pałac Ignacego Morstina w Pławowicach (1804), pałac i zameczek w Radziejowicach dla Krasińskich (1802–1810), jak również kościoły w Mokobodach, Nadarzynie, Borowicy czy Jedlni.

¹² Przemysław Wątroba, *Warszawskie obchody pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja i kościół Najwyższej Opatrzności w Ujazdowie*, w: *Stanisław August – ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, dz. cyt., s. 445–449.

W okresie tym przebudował także dawny gmach klasztoru jezuitów w Krzemieńcu, dostosowując go do potrzeb założonego przez Tadeusza Czackiego i Hugona Kołłątaja Gimnazjum Wołyńskiego (1805).

Sytuacja Kubickiego poprawiła się nieco z nastaniem Księstwa Warszawskiego, kiedy to architekt uzyskał najpierw zatrudnienie jako asesor w Izbie Najwyższej Wojennej i Administracji Publicznej (1806), a rok później jako budowniczy w Ministerium Spraw Wewnętrznych. Szczytową pozycję zawodową osiągnął wkrótce po utworzeniu Królestwa Kongresowego w 1815 roku, kiedy to awansowano go na stanowisko intendenta jeneralnego budowli królewskich (1818) i zastępcę Marcina Badeniego, prezesa w Komisji Nadzoru Budowlanego – najwyższej wówczas instancji budowlanej w państwie. Choć znaczną część czasu pochłaniały mu zajęcia urzędowe, to jednocześnie dzięki zajmowanej pozycji dostawał coraz ciekawsze zlecenia państwowe i prywatne.

Otrzymane stanowisko było oficjalnym potwierdzeniem wysokiej pozycji Kubickiego w warszawskim środowisku architektonicznym. Świadczyć o tym może fakt, że prestiżowe zlecenia architekt zdobywał już wcześniej. Dzięki znajomości z Stanisławem Staszicem i Stanisławem Kostką Potockim¹³ otrzymał w 1814 roku zamówienie na przebudowę siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a następnie – na opracowanie architektonicznej koncepcji siedziby powstającego właśnie uniwersytetu. W kolejnych latach opracował nagrodzony przez cara Aleksandra I projekt upiększenia Warszawy (1816), w ramach którego wybudował pierścień rogatek celnych przy wjazdach do stolicy (1816–1818), zaprojektował regulację placu Zamkowego (1817), Pragi (1817), a także kompleksową przebudowę wschodniego skrzydła Zamku Królewskiego, z czego zrealizowano jedynie budowę tarasowego ogrodu długiego na 200 metrów, wspartego na monumentalnych arkadach (1818–1827). Budując na potrzeby rządu (na przykład przebudowy wewnątrz Zamku Królewskiego, 1816–1828; budowa ujeżdżalni na ulicy Królewskiej, 1821), nie rezygnował również z zamówień prywatnych. Z licznych zrealizowanych w owym czasie przez niego przedsięwzięć wystarczy wymienić kilka: budowę cerkwi na ulicy Podwale i cukierni Karola Lessla na ulicy Królewskiej przy Pałacu Saskim (obie z 1818 roku), przebudowę gmachów żoliborskiego konwentu pijarów (1817–1821) czy wzniesienie siedziby Płockiego Towarzystwa Naukowego (1828) oraz łoży wolnomularskiej w Radomiu (1818).

Z racji pełnionego przez Kubickiego urzędu Łazienki Królewskie, będące od 1817 roku własnością cara Aleksandra I, ponownie znalazły się w obszarze jego kompetencji zawodowych. A gdy w następnym roku Teresa Kicka, ówczesna właścicielka Belwederu, odsprzedała go rządowi Królestwa z przeznaczeniem na rezydencję księcia Konstantego¹⁴, Kubicki w naturalny sposób stał się głównym, by nie powiedzieć: jedynym projektantem pracującym na zlecenie carskiego brata. Rozpoczęte w 1819 roku prace trwały trzy kolejne lata. Architekt zachował część murów piętrowej, barokowej jeszcze budowli, przekształcając ją na neoklasycyżny pałac ujęty parą parterowych oficyn załamanych pod kątem prostym i tworzących reprezentacyjny dziedziniec przed pałacem. Środkowe osie korpusu architekt zaakcentował czterokolumnowym portykiem z trójkątnym frontonem, a dach wyposażył w belwederek, będący swoistym znakiem rozpoznawczym jego realizacji. Kubicki wybudował też pałacowe stajnie (1819–1820),

¹³ Na czele utworzonej w listopadzie 1806 roku Izby Najwyższej Wojennej i Administracji Publicznej stanęli Stanisław Małachowski, Ludwik Gutakowski oraz Stanisław Kostka Potocki.

¹⁴ Spłacając zaciągnięte długi, książę Józef Poniatowski odstąpił Belweder Onufremu Kickiemu, staroście ryckiemu, po którym odziedziczyła go w 1816 roku jego córka, Teresa. Zob. Marek Kwiatkowski, *Niechaj twych ulic wiatr mnie owionie. Architektura warszawskich dzielnic*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 51.

neogotycką ujeżdżalnię (1821–1824), a zapewne także drewniany budynek odwachu i sąsiedni dom dla wartowników (1919).

Widokowy walor, jaki oferowała lokalizacja Belwederu na wysokiej skarpie, docenił jeszcze Stanisław August, który już na przełomie lat 70. i 80. XVIII wieku zlecił Kamsetzerowi opracowanie projektów przebudowy Belwederu na królewską rezydencję. Również Kubicki zaakcentował położenie obiektu, proponując wybudowanie rozległego tarasu widokowego wspartego na murowanej arkadzie na wschód od pałacu i drugiego na południe od niego (1824). W rozciągającym się poniżej ogrodzie wzniesiono w owym czasie trzy pawilony – drewnianą Świątynię Sybilli (Świątynię Diany), której formy nawiązywały do architektury greckiego antyku, murowaną Świątynię Egipską będącą rodzajem mostu nad kanałem oraz nieistniejącą już neogotycką oranżerię (1822?). Jakkolwiek brak jest źródeł archiwalnych dotyczących tych budowli, nie można wykluczyć, że pawilony te są autorstwa naszego architekta, dla którego style historyczne nie były niczym niezwykłym¹⁵.

Kiedy w następnym roku Kubicki wybudował Nową Oranżerię (1823) w Łazienkach Królewskich, rozpoczęła się druga, trwająca kilka lat faza działalności architekta w dawnej rezydencji Stanisława Augusta. Okres ten naznaczony był usuwaniem niemodnych już budowli i pawilonów stanisławowskich z jednej strony, z drugiej zaś – budową nowych gmachów dostosowujących rezydencję i ogród do potrzeb nowego właściciela. Zatem dwa lata później architekt ten przeprowadził rozbiórkę folwarku Myślewickiego, w miejscu którego postawiono zaprojektowany przezeń budynek stajni i wozowni z mieszkaniami dla służby (1825–1826). Założono go na rzucie załamanej podkowy, co nawiązywało do form analogicznego budynku autorstwa Kubickiego przy Belwederze. W środkowej, podwyższonej o jedną kondygnację partii korpusu mieściły się mieszkania dla służby, w jej parterowych skrzydłach – stajnie, a w prostopadłych oficynach – obszerne wozownie. W tym samym okresie z pejzażu Ogrodu Łazienkowskiego zniknęła rozebrana przez Kubickiego Brama Chińska, wybudowana w 1779 roku przez Jana Chrystiana Kamsetzera z inspiracji Stanisława Augusta. Kolejne budowle, których autorem był intendent generalny, to Koszary Inwalidów (zwane Koszarami Kantonistów) (1827–1829) oraz nowa Ananasarnia. Ostatnią realizacją Jakuba Kubickiego na terenie Łazienek Królewskich była, jak się zdaje, przebudowa dawnego pawilonu Trou Madame na Nową Kordegardę, co miało miejsce w 1830 roku. Choć związki tego architekta z Łazienkami trwały bez mała 50 lat, licząc od momentu jego zatrudnienia na dworze królewskim, to jego bezpośredni wpływ na ich wygląd był ograniczony i mimo zajmowanej pozycji niejako pozostaje on w cieniu dwóch wielkich twórców stanisławowskich – Dominika Merliniego i Jana Chrystiana Kamsetzera. Być może, gdyby historia była nieco łaskawsza i Kubickiemu dane byłoby ukończyć wymarzony przez Stanisława Augusta kościół Ujazdowski (Najwyższej Opatrzności), to nazwisko jego twórcy wymieniane byłoby w kontekście Łazienek Królewskich w jednym rzędzie z wyżej wspomnianymi architektami.

O prywatnym życiu Kubickiego wiemy ciągle zbyt mało i choć nie znamy imion jego rodziców, to możemy wnioskować, że ich status materialny pozwolił zapewnić edukację zarówno Jakubowi, jak i jego bratu, Maciejowi. Protekcja biskupa Michała Poniatowskiego zagwarantowała mu nie tylko edukację zawodową, ale także, jak można przypuszczać, zatrudnienie na dworze Stanisława Augusta, dla którego stał się on szybko jednym z bardziej cenionych architektów. W 1783 roku Kubicki objął stanowisko

¹⁵ Marek Kwiatkowski wskazuje ponadto na trzech innych potencjalnych autorów: Hilarego Szpilowskiego, Aleksandra d'Alfonce i Chrystiana Piotra Aignera. Zob. tamże, s. 64–65.

architekta jurydyki marszałkowskiej, gdzie pracował aż do likwidacji jurydyk w 1791 roku. Jako jej urzędnik otrzymał w 1787 roku awans na porucznika w chorągwi laski wielkiej koronnej, a dwa lata później został nobilitowany przez wspomnianego już biskupa Poniatowskiego w administrowanym przez niego księstwie siewierskim. W następnym roku to mniej prestiżowe szlachectwo Kubicki mógł zastąpić nobilitacją dokonaną aktem Sejmu Rzeczypospolitej z nadaniem herbu Kolumna Skrzydlata i potwierdzoną przez Stanisława Augusta.

Jego znakomicie rozwijającą się karierę zawodową przerwały rządy targowicy. Nic dziwnego zatem, że po wybuchu powstania kościuszkowskiego Kubicki zaangażował się w jego struktury, przyjmując funkcję w Komisji Porządkowej, Sądzie Kryminalnym, a wreszcie w Departamencie Uzbrojenia, za co został awansowany na stopień majora. Po upadku Rzeczypospolitej, jako jednemu z niewielu Polaków, udało się mu otrzymać zatrudnienie w pruskiej administracji budowlanej.

Zawodowe osiągnięcia, renoma architekta królewskiego, a także zawarte w wolnomularskich lożach znajomości umożliwiły Kubickiemu kontynuowanie urzędniczej kariery także w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, kiedy to osiągnął pozycję intendenta jeneralnego budowli królewskich (1818) – najwyższe wówczas stanowisko w strukturach państwowej administracji budowlanej. Jego usługi cenili sobie wszyscy zleceniodawcy. W ciągu 38 lat pracy był on wielokrotnie nagradzany, między innymi kwotą 500 dukatów przez Stanisława Augusta (1790), Orderem Świętego Stanisława (klasy IV w 1815 roku, klasy III w roku 1818 i klasy II w roku 1825), medalem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1815), pierścieniem brylantowym (1816) czy odznaką honorową za 35 lat nienagannej służby (1830). Dowodem uznania kolejnych zwierzchników była także możliwość zatrzymania służbowego mieszkania w kolegium jezuickim (ul. Jezuicka hip. 72), które otrzymał jeszcze od Stanisława Augusta w 1783 lub 1784 roku i w którym zamieszkiwał przynajmniej do 1822 roku¹⁶. Na zasłużoną emeryturę Kubicki został przeniesiony dopiero po likwidacji urzędu intendenta budowli królewskich w 1832 roku i wtedy to zakupił dzierżawiony od kilkunastu lat majątek Wilków. Niestety nie cieszył się on długo żywotem emeryta, gdyż zmarł 13 czerwca następnego roku. Pozostawił po sobie żonę Annę z Pletyngów, z którą zawarł ślub w 1783 lub 1784 roku, oraz córkę Izabelę Helenę zamężną z Aleksym Świętorzeckim. Jego pozostałe dzieci: Helena, Józefa oraz zmarły wkrótce po urodzeniu Ludwik Konrad nie przeżyły swojego ojca.

Jakub Kubicki cieszył się poważaniem i szacunkiem współczesnych. Wśród jego przyjaciół i znajomych było wiele osobistości należących do elit Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, co zawdzięczał swojej pozycji na dworze, talentowi, a także przynależności do aż trzech loż wolnomularskich. Chętnie odwoływano się do jego opinii w sprawach architektury, tym bardziej że był szanowanym członkiem Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego oraz Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. O jego życiu prywatnym wiemy niestety bardzo mało i póki nie zostaną odkryte nowe archiwalia, Kubicki jawi się nam jako tytan pracy i postać nieco posągowa. Toteż aby ją nieco odbrać, pozwolę sobie zacytować wiersz zaprzyjaźnionego z nim Marcina Molskiego opowiadający o ich niedoszłym spotkaniu¹⁷:

¹⁶ W uznaniu jego zasług nie tylko pozostawiono go w tymże mieszkaniu, gdy opróżniano budynek z dawnych lokatorów, ale nawet zwolniono go z płacenia czynszu. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, 1817.

¹⁷ Marcin Molski, *Do Jakóba Kubickiego, Budowniczego Królestwa Polskiego, Intendenta Budowli Królewskich*, w: *Pisma Marcina Molskiego*, t. 3, z pośmiertnych rękopisów zebr. Wiktoryn Radliński, Warszawa 1857, s. 118.

Cóż się to u licha dzieje?
Generalny budowniczy,
Zawiódł Marcina nadzieje,
Znać, iż przyjaźń za nic liczy.
Czyliż to nie jest grzech wielki,
Wyzwać kogo na butelki;
Potem na plac w pół godziny,
Przysłać grzeczne przeprosiny:
Iż zajęty w Belwederze,
Nie może być na porterze.
Ach szanowny Jakóbie! Podług twego zdania,
Mularz, cieśla po siódmej schodzą z rusztowania;
A ja z przyjaźni zapalem,
Po ósmej ciebie czekałem.
Podobno panie, mimo prac ogromu,
O tej godzinie w obcym byłeś domu;
Więc tego, co chybił słowa,
Niech twoja osiadzie głowa.
Zagóźdzmy sprawę po szóstej godzinie,
Piwkiem robionem w Londynie.